

Sygn. akt: **X K 93/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2018 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku X Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Adrianna Kłosowska

Protokolant: Mateusz Patelczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim

po rozpoznaniu w dniach 14 czerwca 2017 roku, 17 kwietnia 2018 roku, 13 września 2018 roku i 1 października 2018 roku na rozprawie

sprawy **A. G. (1)**, syna K. i D., ur. (...), PESEL (...)

oskarżonego o to, że :

w okresie od września 2015 roku do 1 kwietnia 2016 roku w P. w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, kilkakrotnie doprowadził małoletnią poniżej lat 15 N. M. (1) do poddania się innym czynnościom seksualnym poprzez dotykanie jej po pośladkach, po brzuchu, po nogach i rękach, włożenia palca w narząd płciowy, ponadto w dniu 1 kwietnia 2016 roku poprzez dotykanie jej ręką pod bielizną w miejsca intymne, tj. narządy płciowe i piersi oraz całowanie i lizanie po szyi,

tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **A. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, który kwalifikuje z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i skazując go za ten występki, na mocy art. 200 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 41a § 2 i § 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną N. M. (1) w jakikolwiek sposób oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość krótszą niż 50 metrów przez okres 3 (trzech) lat;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adw. Z. S. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote 24/100) tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IV. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k., art. 1 i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt X K 93/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2015 roku A. G. (1) pozostawał w związku małżeńskim z E. G.. Ze związku tego urodziło się dwóch synów – B. (lat 4) i E. (lat 2). Nadto E. G. miała trójkę dzieci z poprzedniego związku, tj. córkę S. (lat 15) oraz bliźnięta S. i N. (lat 14).

Od września 2014 roku cała rodzina A. i E. G. zamieszkała w P.. Wówczas to E. G. zajęta wychowywaniem młodszych dzieci przestała dbać o swoje relacje z mężem. Małżonkowie współżyli ze sobą jedynie sporadycznie, raz w miesiącu lub raz na dwa miesiące. Jednocześnie zaś A. G. (1) jesienią 2015 roku, po przejściu trzeciego zawału, zaprzestał wykonywać stale pracę zarobkową i przeszedł na rentę. W związku z powyższym zaczął całe dnie przesiadywać w domu przed komputerem.

W tym czasie zaczęły się też psuć relacje pomiędzy A. G. (1) i starszymi dziećmi jego żony – S., S. i N.. W/w wchodzili w wiek dojrzwania i zaczęli przeciwstawiać się matce oraz w sposób lekceważący odnosić do A. G. (2), dając mu do zrozumienia, że skoro ten nie jest ich ojcem, nie może ingerować w ich wychowanie. E. G. utwierdzała ich przy tym w takim przekonaniu, niejednokrotnie nakazując mężowi, gdy ten próbował dyscyplinować dzieci, aby „nie wtrącał się”. Jednocześnie E. G. sama nie radziła sobie z wychowaniem i dyscyplinowaniem starszych dzieci. W konsekwencji A. G. (1) nigdy nie udało się zbudować z S., S. i N. relacji zbliżonych do rodzicielskich.

Dowody: zeznania pokrzywdzonej k. 53-61; zeznania świadka J. R. k. 222-223, 422v.-423; częściowo zeznania świadka E. G. k. 3, 96-98, 376v.-377; częściowo zeznania świadka W. C. k. 165-167, 377v.-378; częściowo zeznania świadka S. W. k. 197, 423-423v.; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. G. (3) k. 133-137, 280v., 378-379.

Kiedy od września 2015 roku A. G. (1), wobec pogarszającego się stanu jego zdrowia, przeszedł na rentę, z racji jego przebywania w domu, zaczął mieć częstszy kontakt z N. M. (1), która po szkole często przesiadywała w domu z młodszym rodzeństwem. Wówczas to A. G. (1) zaczął niespełna czternastoletnią wówczas pasierbicę, przy okazji przykładowo mijania jej w drzwiach, dotykać dłonią po pośladkach. Z czasem zaczął też wykorzystywać sytuacje, w których zostawał w domu sam z N. M. (1) i z młodszymi dziećmi. Przystawał wtedy grać na komputerze i przysiadł się do N. M. (1) oglądającej telewizję, po czym dotykał jej nóg, brzucha i krocza. Dziewczyna opędzała się wówczas od niego odtrącając jego rękę i odpychając go. Przy kolejnych sytuacjach tego typu A. G. (1) stawał się jednak coraz bardziej natarczywy i nie poprzestawał na dotykaniu N. M. (1), lecz zaczął również wkładać jej rękę pod ubranie dotykając organów płciowych. Ponadto zdarzało się, że nocą A. G. (1) przychodził do sypialni zajmowanej przez N. M. (2) i jej siostrę S. W. i przykładał przy łóżku pasierbicy wpatrując się w nią.

W dniu 1 kwietnia 2016 roku A. G. (1) znowu wykorzystując nieobecność dorosłych domowników przysiadł się do N. M. (1) i zaczął dotykać jej miejsc intymnych wkładając rękę pod bieliznę i jednocześnie całował ją i lizał po szyi, po czym powiedział, że da jej 500 zł „za seks”. Następnie powiedział do synów B. i E., którzy przebywali wówczas w tym samym pomieszczeniu, że chce porozmawiać z N. M. (1) na osobności, ta jednak nie zgodziła się wyjść z nim do innego pomieszczenia. Dziewczynę coraz bardziej przerażało zachowanie ojczyma i w końcu postanowiła o tych sytuacjach swojemu przyjacielowi M. K. (1). Jednocześnie N. M. (1) nie chciała powiedzieć o zachowaniu A. G. (2) matce, bojąc się, że doprowadzi to do rozpadu jej małżeństwa i E. G. będzie miała to za złe córce.

Dowody: zeznania pokrzywdzonej k. 53-61; częściowo zeznania świadka E. G. k. 3, 96-98, 376v.-377; częściowo zeznania świadka W. C. k. 165-167, 377v.-378; częściowo zeznania świadka S. W. k. 197, 423-423v.; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. G. (3) k. 133-137, 280v., 378-379; pamiętnik zeszyt A5 k. 79, 103.

W dniu 04 kwietnia 2016 roku za namową kolegi M. K., N. M. (1) postanowiła opowiedzieć o zachowaniach A. G. (2) podejmowanych względem niej psychologowi szkodnemu – A. S. (1). Ta natomiast natychmiast poinformowała o zaistniałej sytuacji wychowawczynię dziewczyny i wicedyrektorkę szkoły, do której uczęszczała – Zespołu Szkół Nr (...) w P.), po czym we trzy przeprowadziły rozmowę z matką małoletniej. Powyższe skutkowało również zawiadomieniem organów ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa przez A. G. (2).

Dowody: zeznania pokrzywdzonej k. 53-61; zeznania świadka A. K. k. 68-70, 436-437; zeznania świadka B. K. k. 71-74, 421v.-422; zeznania świadka A. J. k. 188-189, 422-422v.; częściowo zeznania świadka E. G. k. 3, 96-98, 376v.-377; zeznania świadka M. K. (2) k. 12-14, 420v.-421v.; częściowo zeznania świadka W. C. k. 165-167, 377v.-378.

Słuchany w charakterze podejrzanego A. G. (1) oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wskazał, że N. M. (1) sprawiała problemy wychowawcze.

Słuchany w roku rozprawy głównej w charakterze oskarżonego A. G. (1) oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do ich popełnienia. Stwierdził, że N. M. (1) zmieniła się, gdy w związku jego i jej matki pojawiły się kolejne dzieci. Stała się wówczas bardziej wybuchowa i roszczeniowa.

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień odwołujących do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego A. G. (1) k. 133-137, 280v., 378v.-379.

A. G. (1) ma wykształcenie średnie techniczne. Jest żonaty i ma dwoje małoletnich dzieci pozostających na jego utrzymaniu. Jest rencistą i otrzymuje z tego tytułu świadczenie w wysokości 1.300 zł miesięcznie. Zgodnie z oświadczeniem stan jego zdrowia nie jest dobry; nie był leczony odwykowo, leczony neurologicznie; podejmował próby samobójcze. W toku postępowania został przebadany przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, iż nie zachodzą względem niego przesłanki z art. 31 § 1 i 3 k.k. Nie był uprzednio karany.

D owoody: dane osobo poznawcze k. 132-133; dane o karalności k. 435; opinia sądowo-psychiatryczna k. 266-269, 400-405; opinia psychologiczna k. 301-304; opinia sądowo-seksuologiczna k. 307-313.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonej, należało przyjąć, iż sprawstwo oskarżonego odnośnie zarzucanego mu czynu, nie budzi wątpliwości.

Najistotniejsze znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych w sprawie miały zeznania złożone przez N. M. (1) – pokrzywdzoną. Depozycje te uznano za szczerze, o czym świadczyły liczne emocjonalne reakcje pokrzywdzonej w toku przesłuchania, w reakcji na zadawane pytania. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że uwadze Sądu nie umknął fakt, iż pokrzywdzona miała trudność z precyzyjnym określeniem zachowań podejmowanych przez oskarżonego, nie mniej jednak zachowanie to nie zostało poczytane jako świadczące o skłonności do konfabulowania. Przeciwnie, mając na uwadze przedmiot postępowania i treść wypowiedzi N. M. (1) Sąd uznał, że wskazane zachowanie wynikało z poczucia wstydu i zażenowania. Dokonując oceny omawianych zeznań Sąd miał dodatkowo na uwadze treść opinii sądowo – psychologicznej wydanej w oparciu o spostrzeżenia poczynione w toku udziału psychologa w przesłuchaniu N. M. (1). W opinii tej biegła wykluczyła w sposób jednoznaczny, aby pokrzywdzona cierpiała na zaburzenia psychiczne mogące wpłynąć na sposób postrzegania przez nią rzeczywistości i tym samym na wiarygodność jej wypowiedzi. Jednocześnie biegła zwróciła uwagę na lokowanie się sprawności intelektualnej pokrzywdzonej w granicach inteligencji poniżej przeciętnej oraz prezentowanie przez N. M. (1) niskiego poziomu wiedzy ogólnej. Wskazania te dotykowo utwierdzały Sąd w przekonaniu, że sposób w jaki pokrzywdzona budowała swoje wypowiedzi nie wynikał z faktu opierania ich na wymyślonych sytuacjach, lecz raczej nieumiejętności w przedstawieniu zachowań A. G. (3) i opisanie własnych uczuć w inny sposób. Z tych też względów Sąd uznał depozycje pokrzywdzonej za w całości polegające na prawdzie, uznając je tym samym za miarodajny dowód w sprawie. Nie zostały ujawnione żadne okoliczności, które wskazywałyby, że pokrzywdzona podawała nieprawdę. Wszystkie osoby, które przed wszczęciem postępowania rozmawiały z pokrzywdzoną zgodnie wskazały, że pokrzywdzona opowiadając im o zachowaniach ojczyma wobec niej była roztrzęsiona, płakała, przeżywała te sytuacje. Zarówno M. K. (2) i psycholog szkolna obserwowali pokrzywdzoną w

tamtym okresie czasu i oboje zauważyli, że boryka się ona z problemami, o których początkowo nie chciała opowiadać, jak już się zdecydowała zwierzyć M. K. (2), ten zachęcał ją do zgłoszenia się do psychologa, co ostatecznie zrobiła.

W kwestii zeznań A. S. (2), B. K. i A. J. - przedstawicielek grona pedagogicznego Zespołu Szkół Nr (...) w P., sąd stwierdził natomiast, iż miały one znaczenie dla sprawy w zakresie ustalenia sposobu ujawnienia przestępstwa. W tym względzie zeznania wszystkich trzech kobiet korelowały ze sobą. Nadto istotne dla Sądu było, iż odniosły się one do zachowania N. M. (1) z dnia 04 kwietnia 2016 roku, kiedy to postanowiła opowiedzieć o sytuacji w domu pedagogowi szkolnemu. Podkreślały, że dziewczyna ewidentnie była roztrzęsiona i płakała, tak emocjonalna reakcja w przekonaniu Sądu wskazywała zaś na szczerość jej wypowiedzi. Tym samym zeznania A. S. (2), B. K. i A. J. przyczyniły się dodatkowo do weryfikacji wiarygodności zeznań samej pokrzywdzonej. Jednocześnie Sąd stwierdził, że żadna z kobiet nie miała interesu w tym by podawać nieprawdę.

Sąd dał też wiarę zeznaniom Matka K. – przyjaciela pokrzywdzonej, któremu ta zwierzyła się w inkryminowanym czasie. W przekonaniu Sądu świadek był szczery w swoich depozycjach i starał się zrelacjonować swoją rozmowę z pokrzywdzoną w sposób jak najbardziej precyzyjny. Na powyższe wskazywały w szczególności ujawnione w trakcie przesłuchania emocje i związane z nimi zachowania świadka, które w sposób pozasłowny potwierdzały prawdziwość jego twierdzeń. Mając na uwadze sposób, w jaki świadek wszedł w posiadanie informacji związanych z popełnieniem przez oskarżonego zrucanego mu czynu, z oczywistych względów jego depozycje należało w tym zakresie uznać za dowód pośredni. Nie mniej jednak bezpośrednio odnosiły się one do stanu psychicznego N. G. na przełomie 2015 i 2016 roku, a to z kolei pomagało w ocenie zeznań samej pokrzywdzonej.

Niewielkie znaczenie dla sprawy miały natomiast zeznania J. R. – kuratora społecznego przydzielonego E. G., gdyż świadek rozpoczął pracę z rodziną pokrzywdzonej w kwietniu 2016 roku, a zatem po inkryminowanym czasie. Świadek nie poznał nadto oskarżonego. W konsekwencji, z oczywistych względów nie mógł odnieść się do okoliczności niniejszej sprawy. Nie mniej jednak sąd stwierdził, że wskazania świadka są przydatne w zakresie, w jakim opisują sytuację panującą w domu E. G., wskazując na istnienie po jej stronie problemów z wychowywaniem dzieci, co z kolei obrazowało kontekst, w jakim dochodziło do przestępczych działań oskarżonego. Jednocześnie mając na uwadze, że jako osoba obca dla stron postępowania świadek nie miał powodów aby być nieobiektywny, należało uznać jego depozycje za wiarygodne.

Przechodząc do oceny wiarygodności zeznań E. G. – matki pokrzywdzonej, Sąd stwierdził, że zasadniczo brak było podstaw aby ją zakwestionować, w szczególności, że z wypowiedzi samej pokrzywdzonej wynikało, iż jej matka nie wiedziała i nie widziała jak A. G. (1) zachowywał się względem młodszej pasierbicy. Na podstawie relacji E. G. w pierwszej kolejności ustalono, iż od momentu przeprowadzki do P. jej relacje z mężem ulegały systematycznemu pogorszeniu, na co świadek zwracała uwagę w dniu 22 kwietnia 2016 roku. Nadto Sąd uznał, że świadek nie mijala się z prawdą podając, że w czasie pierwszego semestru roku szkolnego 2015/2016 pedagog szkolna i wychowawczynie dziewczynki zwracały jej uwagę na zmianę w zachowaniu N. M. (1). Zeznania te korespondowały ze wskazaniami A. S. (2). Zeznania E. G. w tym względzie były nadto o tyle istotne, że korelowały z treścią zeznań samej pokrzywdzonej – okoliczność zmiany w zachowaniu córki, jej wyciszenie się, zamknięcie w sobie, potwierdzało bowiem niejako wiarygodność jej późniejszych oskarżeń pod adresem ojczyma. Dodatkowo świadek odniosła się do zwyczajów panujących w jej domu – przyznała, że sama zakazywała starszym córkom zamykania na klucz drzwi ich sypialni i przyznawała, że niejednokrotnie w domu dochodziło do awantur, po tym jak A. G. (1) wchodził bez pytania do łazienki z której korzystała N., czy S.. Sąd pominął jednocześnie zeznania E. G. w części w jakiej odnosiła się do kierowanych pod jej adresem przez męża gróźb, te nie miały bowiem związku ze sprawą.

W kwestii zeznań S. W. Sąd uznał, iż miały one znaczenie dla dokonanych ustaleń wyłącznie w części, w jakiej odniosła się ona do atmosfery panującej w swoim domu rodzinnym w inkryminowanym czasie. S. W. nie miała bowiem wiedzy na temat zachowań oskarżonego wobec jej siostry, rzeczowo wskazywała natomiast, że w domu często dochodziło do awantur „o bałagan i w ogóle”. Z jej słów wynikało też, że A. G. (1) miał zastrzeżenia do metod wychowawczych stosowanych przez E. G. względem najstarszej córki. Analizując treść zeznań S. W. Sąd stwierdził przy tym, iż ewidentnie wynikała z nich niechęć świadka do oskarżonego – świadek opisywała w nich liczne, niekoniecznie

związane z postępowaniem, zachowania oskarżonego (jak bicie najmłodszych dzieci). Choć mogło to rzutować na wiarygodność zeznań S. W. Sąd stwierdził, że w tym przypadku sama rzeczona niechęć, była istotną dla sprawy okolicznością. Potwierdzała bowiem, że starsze córki E. G. nigdy nie traktowały A. G. (1) jak członka rodziny i nie dążyły go sympatią, czy zaufaniem. Powyższe miało natomiast wpływ na ocenę społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, która z pewnością byłaby wyższa, gdyby A. G. (1) dopuszczał się opisanych zarzutem czynów wykorzystując zaufanie i oddanie mu N. M. (1).

Przechodząc do omówienia zeznań W. C. – znajomej E. G., która po ujawnieniu przestępstwa zajęła się N. M. (1), Sąd stwierdził, że w znacznej mierze były one tendencyjne i opierały się wyłącznie na przypuszczeniach świadka. W. C. sugerowała w nich bowiem, że N. M. (1) jest nastolatką niezdyscyplinowaną i zadufaną w sobie, zaś postawione przez nią pod zarzutem ojca zarzuty – zmyślane. Świadek utrzymywała nadto, że „pozbycie się z domu” A. G. (1) było posunięciem korzystnym dla E. G., której zależało wyłącznie na uzyskaniu od oskarżonego alimentów na młodszych synów. Jednocześnie świadek szeroko komentowała indolencję E. G. w zakresie wychowywania dzieci. W przekonaniu Sądu należało więc stwierdzić, że W. C. zeznając, faktycznie dała upust swojej niechęci dla E. G., która od dłuższego czasu irytowała ją ciągłymi prośbami o pomoc (w szczególności finansową) oraz brakiem zaradności. Z tego też względu depozycje w/w oceniono jako nieobiektywne i uznano, że nie mogą stanowić podstawy ustaleń stanu faktycznego z wyjątkiem części, w jakiej zwracały uwagę na istnienie po stronie E. G. trudności ze zdyscyplinowaniem swoich dzieci, co było bezsporne wobec faktu przyznanie jej rodzinie kuratora społecznego.

Zupełnie pominięto natomiast zeznania J. G. – siostry oskarżonego. Świadek już na wstępie podkreślała, że „w jej odczuciu” zarzuty stawiane A. G. (1) są nieprawdziwe. Jednocześnie poza brakiem swojej sympatii dla E. G. i jej dzieci z poprzedniego związku, nie była w stanie podać rzeczowej argumentacji dla tego przeświadczenia. Podnoszona przez świadka okoliczność, iż N. M. (1) sprawiała problemy wychowawcze i była nastolatką nieposłuszną, nie mógł zaś w żadnym razie sam przez się przesądzać o braku sprawstwa po stronie oskarżonego. Reasumując, zeznania J. G., jako skrajnie nieobiektywne, nie zostały uznane przez Sąd za przydatny dowód w sprawie.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w szczególności w postaci protokołów, zeszytów z zapiskami oraz danych o karalności oskarżonego. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, w części w jakiej zostały one uznane za wiarygodne, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

Sąd nie miał również zastrzeżeń, co do wiarygodności wydanych w sprawie opinii, zarówno opinii sądowo-psychologicznych oraz opinii sądowo-psychiatrycznej i seksuologicznej. Wskazane opinie nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości. Zostały one sporządzone przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał je za miarodajne dowody na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na ich podstawie.

Istotna dla sprawy była przy tym treść opinii sądowo-psychiatrycznej (główna i uzupełniająca). Pozwoliła ona wykluczyć, aby w czasie czynu zdolność oskarżonego do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim zachowaniem była wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona. Co zaś tyczy się opinii sądowo – psychologicznej, miała ona istotne znaczenie dla sprawy w zakresie, w jakim wskazywała na mechanizmy działania A. G. (2) – wystąpienie u niego zastępczego zainteresowania pasierbicą, wobec ignorowania jego potrzeb seksualnych przez żonę.

Sąd za pełne, logiczne i niezawierające wewnętrznych sprzeczności uznał również opinie psychologiczne odnoszące się do pokrzywdzonej i małoletnich świadków. W każdym przypadku opinie zawierały rzeczową argumentację na poparcie prezentowanych w nich wniosków, nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby posiłkować się ich treścią dokonując analiz zeznań osób, których dotyczyły.

W świetle zaprezentowanej oceny materiału dowodowego, Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego jedynie w części polegały na prawdzie.

W przekonaniu Sądu za wiarygodne należało uznać depozycje A. G. (2), w których ten wskazywał, że miał trudność z nawiązaniem relacji ze starszymi dziećmi i określeniem swojej pozycji względem nich, ponieważ z jednej strony nie miał u nich posłuchu, z drugiej sama E. G. zabraniała mu wtrącać się w ich wychowanie. Wskazania te korelowały z treścią zeznań S. W. i W. C..

Nie sposób jednak przyjąć za oskarżonym aby z powyższego wynikało, iż nie dopuścił się on występkowi z art. 200 § 1 k.k. wobec N. M. (1). Fakt, że dziewczyna była nieposłuszna i „obraźliwa” nie mógł przecież wykluczać sprawstwa A. G. (3). Przeciwnie, w przekonaniu Sądu, gdyby między oskarżonym i dziećmi E. G. z poprzedniego związku nawiązała się relacja zbliżona do rodzicielskiej, oskarżony prawdopodobnie miałby inny stosunek do N. G. – nie traktowałby jej w kategoriach sprzyjających chęci nawiązania z nią relacji o charakterze seksualnym. Nadto należy mieć na uwadze, że bezpośrednio przed inkryminowanym okresem oskarżony faktycznie stracił zatrudnienie znajdując się w nietypowej dla siebie sytuacji – całe dni spędzał od tego czasu w domu, nie znajdując dla siebie żadnego zajęcia czy celu, jednocześnie będąc strofowany przez żonę, że jego pomoc w wychowywaniu dzieci jest niepotrzebna. Powyższemu towarzyszyło praktyczne ustanie pożycia między A. G. (1) i jego żoną. Mając zatem na względzie wskazania doświadczenia życiowego należało oceniać, iż w zakreślonym zarzucie czasie oskarżony znajdował się w sytuacji, w której zdecydowanie bardziej prawdopodobne jest aby zachowywał się w sposób opisany przez pokrzywdzoną, aniżeli wynikało to z jego wyjaśnień.

Sąd zauważył dalej, iż oskarżony szeroko odnosił się w swoich wyjaśnieniach do stanu psychicznego w jakim znajdował się w czasie postępowania podkreślając, że przeszedł kilka prób samobójczych. Powyższe, w przekonaniu Sądu, nie mogło mieć wpływu na ocenę zachowania A. G. (1) z okresu między wrześniem 2015 roku i 1 kwietnia 2016 roku i było przez niego podnoszone jedynie celem wzbudzenia politowania i tym samym złagodzenia swojej odpowiedzialności, w ramach przyjętej przez niego linii obrony. Dlatego Sąd w znacznej części nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, uznając je za przyjętą przez niego linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności.

Mając na uwadze przeprowadzone w sprawie dowody, Sąd przypisał oskarżonemu sprawstwo zarzucanych mu czynów. Dowody, w ocenie Sądu są spójne i jednoznaczne.

W myśl przepisu art. 200 § 1 k.k. karze podlega min. ten, kto obcował płciowo z małoletnim poniżej 15 lat. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, iż oskarżony o okresie od września 2015 roku do 01 kwietnia 2016 roku w P. w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, kilkakrotnie doprowadził N. M. (1) do poddania się innym czynnościom seksualnym poprzez dotykanie jej po pośladkach, po brzuchu, po nogach i rękach, włożenia palca w narząd płciowy, a ponadto w dniu 1 kwietnia 2016 roku poprzez dotykanie jej ręką pod bielizną w miejsca intymne, tj. narządy płciowe i piersi oraz całowanie i lizanie po szyi. Przy czym miał świadomość, iż N. M. (1) nie miała wówczas ukończonych 15 lat. Tym samym niewątpliwie oskarżony wypełnił wszystkie znamiona omawianego występkowi, działając przy tym w ramach czynu ciągłego.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można też winę w popełnieniu omawianego przestępstwa. Jest on ze względu na wiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wnioski opinii sądowo – psychiatrycznych, nie dostarczają podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał dodatkowo obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił i z tego tytułu zasadnie postawić można mu zarzuty.

Rozważając kwestię kary dla A. G. (1) za tak opisany czyn, Sąd miał na względzie przesłanki określone w dyrektywach jej wymiaru ujętych w art. 53 k.k. zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień

społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zgodnie z brzmieniem przepisu stanowiącego podstawę skazania A. G. (1) za przypisany mu czyn ciągły, podlegał on karze pozbawienia wolności od 2 do 12 lat, z uwagi na treść art. 200 § 1 k.k. Uwzględniając przywołane powyżej dyrektywy wymiaru kary z art. 53 k.k., Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego będzie w tym wypadku kara w minimalnym ustawowym wymiarze – 2 lat pozbawienia wolności.

Decydując o wymiarze kary Sąd miał na względzie, że A. G. (1) działał w pełni umyślnie, doskonale zdając sobie sprawę z niewłaściwości swoich zachowań i jednocześnie kontynuował je na przestrzeni pół roku, niejako systematycznie zwiększając ich nasilenie – zaczynając od dotykania miejsc intymnych swojej pasierbicy, a finalnie proponując jej pieniądze za odbycie z nim stosunku płciowego. Z drugiej strony Sąd miał na uwadze, iż oskarżony nigdy wcześniej nie wchodził w konflikt z prawem. Oceniając motywy jego działania nie tracono nadto z pola widzenia, iż relacje jakie łączyły A. G. (2) w inkryminowanym czasie z żoną oraz z jej dziećmi z pierwszego małżeństwa, były trudne, czy wręcz patologiczne. W tym okresie pożycie oskarżonego i jego żony E. G. ulegało rozpadowi, zaś dzieci z poprzedniego związku traktowały oskarżonego wrogo, co skutecznie uniemożliwiało nawiązanie z nimi więzi przypominającej rodzicielską. Wobec tych okoliczności Sąd uznał, że kara pozbawienia wolności orzeczona względem A. G. (1) nie może w ocenie Sądu być poczytana za nieadekwatną, a w żadnym razie – za nazbyt łagodną.

Z uwagi na wysokość orzeczonej wobec A. G. (2) kary, nie było potrzeby rozważania celowości warunkowego zawieszenia jej wykonania (art. 69 § 1 k.k.).

Ponadto Sąd, mając na uwadze, iż oskarżony został skazany niniejszym wyrokiem na bezwzględną karę pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę małoletniej, zobligowany treścią art. 41a § 2 k.k. orzekł względem niego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną N. M. (1) w jakikolwiek sposób oraz zakaz zbliżania się do niej, określając jako warunki na postawie art. 41a § 4 k.k. (tj. na odległość krótszą niż 50 metrów przez okres 3 lat).

W pkt III wyroku Sąd przyznał natomiast kwotę 723,24 zł od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. S. tytułem kosztów obrony świadczonej oskarżonemu z urzędu. Orzekając w tym względzie Sąd miał na uwadze unormowania zawarte w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801), w szczególności § 4 ust. 1, 2 i 3, § 17 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 20 wskazanego Rozporządzenia, mając na uwadze § 22 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2016.1714).

Ponadto, Sąd na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k., art. 1 i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. Orzekając w tym względzie Sąd miał na uwadze, że A. G. (1) osiąga bardzo niskie dochody mając przy tym na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci.

SSR Adrianna Kłosowska